



foto. archiwum uczelni

dr inż. Grzegorz Kłapyta

Politechnika Śląska

Wraz z wejściem do UE Polska stała się pełnoprawnym partnerem dla najlepszych europejskich, ale i światowych instytucji szkolnictwa wyższego. Dodatkowe finansowanie pozwoliło dogonić znacznie bardziej rozwinięte systemy szkolnictwa, przyjmując jednorodne standardy i zbudować jakość w naszej uczelni.

Jak zmieniła się Pana uczelnia dzięki uczestnictwu w programie Erasmus+? Czy wzmocniło to jej pozycję w regionie, kraju oraz na arenie międzynarodowej?

Politechnika Śląska uczestniczy w Erasmusie+ od samego początku jego istnienia, starając się jak najlepiej i jak najszerszej korzystać z możliwości programu. Zapewniło to znaczną intensyfikację istniejącej wymiany międzynarodowej oraz pozwoliło na nawiązywanie nowych partnerstw międzynarodowych.

Konsorcjum KA171 Politechniki Śląskiej jest jednym z największych w Polsce i rok do roku jest rozszerzane. Dzięki temu możliwa jest ekspansja współpracy międzynarodowej PŚ na nowe kierunki, kraje i uczelnie.

Szeroka współpraca międzynarodowa jest filarem budowania pozycji nowoczesnej uczelni na arenie międzynarodowej. Dzięki projektom (nie tylko mobilnościom) PŚ wspólnie z partnerami międzynarodowymi angażuje się w szereg działań mających na celu rozwiązywanie różnorodnych problemów współczesnego świata. Działania te na pewno nie mogłyby nabrać takiego rozmachu bez finansowego wsparcia programu Erasmus+.

Przed nami ważne wydarzenia i rocznice. 20-lecie członkostwa Polski w Unii zbiega się z nadchodzącą prezydenturą Polski w Radzie UE. Także w przyszłym roku minie 27 lat udziału Polski w Erasmusie, a sam program skończy 38 lat. Oznacza to, że w 2027 r. stanie się już dojrzałym

40-latkami. Czego życzyłby Pan Erasmusowi z okazji tego okrągłego jubileuszu oraz jakie ma Pan oczekiwania wobec polskiej prezydencji?

Erasmusowi życzę kolejnych 40 i więcej lat w dobrej kondycji finansowej. Niech program się rozwija z korzyścią dla Europejskiego Obszaru Kształcenia Wyższego oraz dla wszystkich instytucji współpracujących w ramach niego. Polska prezydencja jest okazją do zadbania o interesy Polski i Polaków w Unii Europejskiej. Najważniejszym oczekiwaniem w obecnych czasach jest moim zdaniem kwestia bezpieczeństwa oraz zażegnania wojen i konfliktów zbrojnych, które mają katastrofalny wpływ na wszystkie aspekty naszego życia.

Jak ocenia Pan chęć współpracy pomiędzy europejskimi uczelniami kształcącymi na kierunkach technicznych? Wiadomo, że w jakimś stopniu rywalizujecie ze sobą, a Erasmus wymaga dobrej współpracy. Jest lepiej czy gorzej niż 20 lat temu, kiedy wstępowaliśmy do UE?

Myślę, że jest zdecydowanie lepiej. Wraz z wejściem do Unii Europejskiej Polska stała się pełnoprawnym partnerem dla najlepszych europejskich, ale i światowych instytucji szkolnictwa wyższego. Dodatkowe finansowanie pozwoliło dogonić znacznie bardziej rozwinięte systemy szkolnictwa,

przyjąć jednorodne standardy i zbudować jakość w naszej uczelni.

Kształcenie o profilu technicznym jest szczególnie trudne ze względu na błyskawicznie postępujący postęp technologiczny. Współpraca międzynarodowa pozwala na bieżącą wymianę doświadczeń oraz na korzystanie z wiedzy eksperckiej oraz infrastruktury instytucji partnerskich. Najlepsze uczelnie dawno zrozumiały, że rozwojowi sprzyja konkurencja, ale jeszcze bardziej – współpraca i wspólne budowanie pozycji i przewagi konkurencyjnej.

Politechnika Śląska zaangażowała się również w inicjatywę Uniwersytetów Europejskich i w ramach konsorcjum EURECA-PRO, wraz z 8 innymi uniwersytetami, rozwija zagadnienia związane z 12 SDG pn. „Responsible Consumption and Production”. Tu bardzo szybko okazało się, że w zespole dużo łatwiej rozwiązywać złożone problemy, a wzajemne wsparcie pozwala każdej z uczelni szybciej budować swoją pozycję na arenie międzynarodowej.